

Song Jiaoren i aborcja chińskiej demokracji

19 sierpnia 2013

Nieco ponad sto lat temu, 22 marca 1913 roku, w skrytobójczym zamachu zginął Song Jiaoren. Założyciel Kuomintangu, zwycięzca pierwszych demokratycznych wyborów w Chinach, ich niedoszły premier i nadzieja na wyjście z cywilizacyjnej zapaści. Jego śmierć miała ogromne znaczenie dla przyszłych losów Kraju Smoka.

W XIX wieku olbrzymie chińskie imperium przeżywało strukturalny kryzys. Zapóźnienie cywilizacyjne spowodowało, że Państwo Środka zaczęło ulegać europejskim mocarstwom, które od czasu pierwszej wojny opiumowej wymuszały na cesarstwie przyznawanie im coraz większych przywilejów: zarówno gospodarczych jak politycznych, a nawet terytorialnych. Rządząca Chinami mandżurska dynastia Qing nie była zdolna do naprawy państwa, co w latach 50. XIX wieku doprowadziło w południowych i środkowych Chinach do wybuchu powstania zwanego powstaniem Tajpingów. Buntownicy, którzy pochodzili głównie z ubogich warstw, przez kilkanaście lat zarządzili ogromnymi obszarami Chin.

Ponieważ w okresie tym wybuchły także inne powstania, m.in. chińskich muzułmanów i mniejszości narodowych, rząd cesarstwa nie był w stanie pokonać Tajpingów. Ostatecznie obowiązek ten wzięli na siebie wielcy chińscy obszarnicy, którzy utworzyli własne lokalne armie, czyniąc to jednak wbrew obowiązującemu prawu i przy wyraźnej niechęci rządzących Chinami Mandżurów, którzy słusznie obawiali się emancypacji chińskiej elity.

W ostatniej fazie powstania w zniszczeniu Tajpingów aktywnie pomogły oddziały państw europejskich, których rządy uznały, że w ich interesie leży popieranie słabego rządu w Pekinie. Już w czasie trwania powstania Anglicy, Amerykanie i Francuzi

rozpoczęli jednak nową wojnę opiumową z cesarstwem, podczas której zajęli Pekin i zrabowali oraz spalili m.in. jeden z cudów ówczesnego świata, tj. słynny Pałac Letni. Następne lata przyniosły dalsze upokarzanie cesarstwa. Mocarstwa zaczęły rywalizować między sobą o to, które z nich wykroi sobie większy kawałek chińskiego tortu. Pod koniec XIX wieku do starych kolonizatorów dołączyły nowe imperia: Rosja i Japonia. Drugie z tych państw sprowokowało w 1894 roku wojnę, w wyniku której Chiny zmuszone zostały m.in. do oddania Tajwanu.

Postępujący upadek Chin, przypominający rozbiory Polski (przypadek naszego kraju był znany i dyskutowany przez patriotyczną, intelektualną elitę Chin), stał się dla młodego cesarza Gunagxu bodźcem do podjęcia próby reform. Niestety, rządząca faktycznie Chinami cesarzowa wdowa Cixi, mając poparcie konserwatywnej mandżurskiej arystokracji, dokonała w 1898 roku zamachu stanu, uwięziła swojego siostrzeńca cesarza i aresztowała część jego reformatorskich doradców, którzy zostali straceni. Pozostali zdołali uciec z kraju i udali się do Japonii, która stała się w tym czasie miejscem pobytu dla chińskich politycznych emigrantów.

Panoszenie się Europejczyków w Chinach oraz brak szans na reformy spowodował wybuch powstania tajnego stowarzyszenia adeptów sztuk walki, powstałego jeszcze na początku XIX wieku, które przeszło do historii pod nazwą powstania bokserów (1899–1901). Wymierzone głównie w cudzoziemców, zostało zdławione przez oddziały wojskowe ośmiu światowych potęg, które działały w tym przypadku niesłychanie solidarnie. W takich czasach dorastał, urodzony w 1882 roku w prowincji Hunan, Song Jiaoren.

OPOZYCJONISTA

Song w wieku sześciu lat zaczął naukę w prywatnej szkole, a mając siedemnaście lat ukończył college. Wielce charakterystyczne było, że mimo iż był on wybitnym uczniem, nie zdecydował się pójść tradycyjną drogą wykształconych

Chińczyków i nie przystąpił do słynnych chińskich egzaminów, będących najpowszechniejszym sposobem rozpoczynania kariery przez młodych ludzi pochodzących z wykształconych warstw społecznych.

Song interesował się przede wszystkim światem i cywilizacją zamorskich potęg. Rok po upadku powstania bokserów spotkał w Wuchangu rewolucjonistę Huang Xinga, który również pochodził z Hunanu. Huang był tym, który wciągnął Songa w rewolucyjną robotę. W 1904 roku razem założyli Towarzystwo Odrodzenia Chin. Wkrótce Song stał się znany w kołach młodych rewolucjonistów w Wuchangu, a jednocześnie pracował w prywatnej szkole średniej jako nauczyciel. W 1904 roku zaplanował wraz z innymi rewolucjonistami atak bombowy na budynki władz miejskich w Changsha, w stolicy Hunanu. Spisek został odkryty i Song zmuszony był uciekać z Chin. Udał się na emigrację do Japonii, która była w tym czasie tradycyjnym miejscem pobytu nie tylko politycznych reformatorów z Chin, ale także rewolucjonistów. Przebywali tam m.in. Sun Zhōngshān (Sun Yat-sen) i Jiang Jieshi (Chiang Kai-shek).

Japonia epoki Meiji była też dla chińskich opozycjonistów praktycznym wzorem azjatyckiego kraju, który udanie przeprowadził „europejskie” reformy. Studiując zachodnie nauki polityczne (wielki wpływ wywarli na niego Madison i Jefferson), Song nawiązał mnóstwo kontaktów wśród chińskiej emigracji. Poznał m.in. słynnego już chińskiego rewolucjonistę, lekarza Sun Zhōngshāna. W 1905 roku był razem z Sunem jednym z głównych założycieli antymandżurskiej organizacji Tongmenghui (Liga Związkowa) powstałej w celu obalenia dynastii Qing, której przedstawicieli określano mianem „tatarskich barbarzyńców”. Liga zorganizowała kilka nieudanych minipowstań na terenie Chin, z których wszystkie zakończyły się niepowodzeniem. W jednym z nich, w tzw. Drugim Powstaniu w Guangdongzie, udział wziął Song Jiaoren. Skutkiem tych powstań był nacisk rządu chińskiego, który spowodował, że rewolucjoniści stali się elementem niepożądanym w Japonii.

Samego Suna poproszono, żeby opuścił Kraj Kwitnącej Wiśni.

REWOLUCJA

Wydawało się, że Song Jiaoren zostanie wiecznym emigrantem. Na szczęście dla niego i wielu mu podobnych, jesienią 1911 roku wybuchła w Chinach rewolucja. Nie była ona jednakże dziełem chińskiej emigracji, lecz wyrazem woli chińskiego establishmentu, który uznał, że Mandżurowie nie są już w stanie gwarantować ochrony interesów chińskiej elity. Rewolucjoniści z Ligi nie mieli tak naprawdę większego wpływu na rozwój powstania. Znaczniejsze sukcesy odnotowali jedynie w Zhenjangu, gdzie Jiang Jieshi zdobył słynne Hangzhou, oraz w prowincji Guangdong, gdzie wpływy Ligi były najsilniejsze.

Po wybuchu powstania Song wrócił do Chin i aktywnie włączył się w budowę nowego państwa. Wykorzystując dwuznaczną rolę, jaką grał dowódca armii cesarskiej, gen. Yuan Shikai, rewolucjoniści przechwycili inicjatywę polityczną. Generał z jednej strony utworzył 14 listopada 1911 roku cesarski rząd, a z drugiej prowadził negocjacje z regionalnymi elitami, które w czasie rewolucji uchwyciły władze w prowincjach. Uzgodniono powstanie Republiki Chińskiej. W końcu roku siły rewolucyjne (elity prowincjonalne oraz Liga Związkowa) utworzyły tymczasowy parlament.

Ponieważ naturalny lider czyli Sun Zhōngshān był nieobecny, o stanowisko prezydenta Republiki Chińskiej zaczęli rywalizować inni liderzy Ligi, w tym Song Jiaoren. Przybycie przywódcy ruchu zakończyło tę rywalizację. 29 grudnia 1911 roku Sun Zhōngshān został wybrany tymczasowym prezydentem Republiki Chińskiej. Przy okazji doszło do konfrontacji pomiędzy nim a Song Jiaorenem, który był zwolennikiem republiki parlamentarnej z premierem i prezydentem jako symboliczną głową państwa. Spór pomiędzy nimi miał też charakter konfliktu osobowości. Sun był typem emocjonalnego rewolucjonisty znanego m.in. z romantycznych przygód, natomiast Song Jiaoren był typem menedżera. Zwyciężyła jednak koncepcja silnej

prezydentury.

Rewolucja wyzwoliła energię wielu grup, które dotychczas były dyskryminowane. Jedną z nich były kobiety, których nie brakowało w ruchu rewolucyjnym. Teraz żądały praw, ale liderzy Ligi byli nieskorzy do równouprawnienia. Wówczas chińskie sufrażystki zaatakowały liderów, tak jak to robiły ich angielskie siostry. Kiedy parlament debatował nad prawami kobiet, nie dopuszczając ich nawet do przysłuchiwania się obradom, sześćdziesiąt rewolucjonistek siłą wdarło się do gmachu parlamentu, gdzie podczas szamotaniny poturbowały Song Jiaorena. To nieprzyjemne zdarzenie nie mogło osłabić jego zapału zmieniania kraju. Wkrótce stanął na czele komisji, której celem było zreformowanie systemu prawnego państwa. Efektem pracy był akt założycielski nowego państwa pt. „Organizacja Tymczasowego Rządu Republiki Chińskiej” („The Republic of China Interim Government Organization Act”).

Nadchodzące tygodnie były niepomyślne dla rewolucjonistów. Władza prezydenta oraz jego rządu była iluzoryczna. Tereny na północ od rzeki Jangcy ciągle były kontrolowane przez wojska, które nominalnie były cesarskimi, a faktycznie podlegały gen. Yuan Shikaiowi. Na południe od rzeki formalnie istniała republika, ale faktyczna władza w prowincjach należała do miejscowych elit. W tej sytuacji prezydent Sun Zhōngshān zawarł układ z gen. Yuan Shikajem, zgadzając się ustąpić ze stanowiska prezydenta na rzecz generała pod warunkiem ostatecznego usunięcia mandżurskiej dynastii i likwidacji cesarstwa. Yuan Shikai dotrzymał umowy. W lutym 1912 roku zmusił Mandżurów do abdykacji i 10 marca 1912 roku objął stanowisko prezydenta.

WYBORY

Zwycięstwo rewolucji było dopiero początkiem przemian politycznych. Rewolucjoniści zaczęli przygotowywać się do wyborów parlamentarnych, które ogłoszono na koniec 1912 roku. 25 sierpnia 1912 roku Song, któremu powierzono prowadzenie

kampanii wyborczej, przekształcił Tongmenghui w Kuomintang (Chińską Partię Narodową) przy jednoczesnym dokooptowaniu do niej czterech małych partii. Mimo że przewodniczącym został Sun Zhōngshān, a Song stał się trzecią osobą w partii, to przez fakt kierowania kampanią wyborczą, a tym samym partią, był uważany w tym okresie za najważniejszą osobę w Kuomintangu.

Song dobrze zorganizował kampanię wyborczą, jednakże typowe dla rewolucjonistów absolutne przekonanie o własnych racjach i mentalność misyjna spowodowała, że nie potrafił wykorzystać możliwości zawarcia aliansów z potencjalnymi sojusznikami wyborczymi. W wyborach, w których prawo udziału miało nieco ponad 10% ludności (mężczyźni płacący podatki i mający co najmniej podstawowe wykształcenie), ok. 40 mln osób, Kuomintang odniósł zdecydowane zwycięstwo, zdobywając w każdej z izb parlamentów ok. 45% miejsc (w Izbie Reprezentantów 269 z 596, a w Senacie 123 z 274). Partii nie udało się jednak zdobyć bezwzględnej większości. Stało się jasne, że Song będzie naturalnym kandydatem partii na stanowisko premiera.

ZAMACH

Podstawowym problemem utworzonego parlamentu był podział kompetencji pomiędzy parlamentem i wybranym przez niego premierem, a prezydentem. Song uważał, że wybory dały mu legitymację do rządzenia, której brakowało prezydentowi Yuan Shikaiowi, mającemu nie tylko dyktatorskie, ale – jak pokazała przyszłość – wręcz cesarskie ambicje. Ze swej strony prezydent starał się dogadać z Songiem, a właściwie go przekupić. Podczas jednego ze spotkań wręczył mu książeczkę czekową podpisaną in blanco. Song, człowiek o wysokiej moralności, zwolennik zachodniej demokracji, znakomicie znający chińską oraz zachodnią literaturę polityczną, bez wahania odrzucił korupcyjną propozycję. Wtedy prezydent postanowił rozwiązać sprawę w inny sposób. Jego otoczenie nawiązało w Szanghaju kontakt z szefem jednego z gangów, byłym rewolucjonistą, powierzając mu zorganizowanie zamachu. Ten z kolei zwerbował

zabójcę.

20 marca 1913 roku Song Jiaoren udawał się razem z przyjaciółmi do Pekinu. O godz. 10.40 wieczorem, gdy ubrany w zachodni garnitur czekał na dworcu w Szanghaju na pociąg, podszedł do niego nieznany samotny człowiek i oddał do niego strzał (niektóre źródła wspominają o dwóch strzałach) z rewolweru marki browning. Zamachowcem okazał się bezrobotny, były żołnierz Yin Kuicheng. Songa przewieziono do szpitala, gdzie musiał czekać na operację, ponieważ nie wiadomo dlaczego, zgodę na nią musiał wyrazić Pekin!

Kulę z brzucha co prawda wyjęto, jednakże było już za późno: w międzyczasie nastąpiło zapalenie otrzewnej. Mając świadomość nadchodzącej śmierci, Song podyktował do prezydenta telegram: „Odchodzę z tego świata w wielkim żalu. Mam wielką nadzieję i wierzę, że Wasza Ekscelencja zostanie mistrzem sprawiedliwości i będzie propagował demokrację”. Song Jiaoren zmarł dwa dni później w szpitalu. Śledztwo wykazało, że zamachowiec miał kontakt z biurem dotychczasowego tymczasowego premiera Zhao Bingjuna, zaufanego człowieka prezydenta Yuana Shikaia. Premier opuścił Pekin, żeby zostać gubernatorem jednej z prowincji i bardzo szybko zmarł. Policja w Szanghaju wykazała się znaczną inicjatywą i szybko aresztowała zarówno organizatora zamachu, jak również jego wykonawcę. Obaj stanęli przed sądem i obaj wkrótce, jak to zwykle w takich przypadkach bywa, rozstali się z życiem w więzieniu. Pozbycie się bezpośrednich wykonawców spowodowało, że prezydentowi i premierowi nie można było postawić zarzutu udziału w morderstwie.

NIEPOWETOWANA STRATA

Śmierć Song Jiaorena to moment zwrotny w historii Chin. Państwo nie stało się parlamentarną republiką, ale dyktaturą. Yuan Shikai wkrótce zdelegalizował Kuomintang, rok później rozpędził parlament, a w 1915 roku bezskutecznie ogłosił się cesarzem. Jego śmierć w 1916 roku otworzyła drogę do jednego z

najsmutniejszych okresów w dziejach Chin, trwającej kilkanaście lat anarchii. Była to epoka różnego rodzaju klik lokalnych militarystów, którzy walcząc ze sobą nawzajem, doprowadzili do faktycznego rozpadu Chin na lokalne państewka przy zachowaniu istnienia iluzorycznej władzy centralnej w Pekinie.

Czy gdyby Song żył, Chiny poszłyby inną drogą? Zdania są podzielone. Można wyobrazić sobie, „szorstką” współpracę prezydenta i premiera. Ponieważ Yuan Shikai zmarł w 1916 roku, być może po jego śmierci prezydentem zostałby ponownie Sun albo Song. Wtedy zostałyby położone co najmniej fundamenty pod demokrację. Jeśli władza Kuomintangu przetrwałaby kilkanaście lat, to wystarczyłoby, aby Chiny – które uniknęłyby wyniszczającej wojny domowej i anarchii lat dwudziestych XX wieku – stałyby się na tyle silne, że zdolne byłyby odeprzeć Japończyków i prawdopodobnie zdławiłyby raczkujący ruch komunistyczny. Niestety, historia tak się ułożyła, że wybory w 1912 roku były jedynymi dotychczas wyborami demokratycznymi w Chinach. Nieudany eksperyment przejścia z feudalizmu do zachodniej demokracji kosztował Chiny cenę trudną nawet do określenia.

Autor: Wojciech Tomaszewski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. John King Fairbank, Historia Chin, Bellona, Wydawnictwo Marabut, Warszawa–Gdańsk 2004.
2. Jonathan Fenby, Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi, Znak, Kraków 2009.
3. Gacek Jacek, Chińskie elity polityczne w XX wieku, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.
4. The Economist, The Death of revolutionary. The song of

Song, Wydanie z 22 grudnia 2012.